

MARIUSZ KRAWCZYK

## ZNACZENIE SPORU NATURALIZM VS. ANTYNATURALIZM DLA NAUK PRAWNYCH

„Prawnicy od lat toczą spory o to, czy prawoznawstwo jest nauką i w jakim sensie jest nauką. Spory o naukowość prawoznawstwa stanowią w gruncie rzeczy fragment sporu szerszego, mianowicie sporu o status metodologiczny wszystkich nauk społecznych. W tej kwestii wyodrębniły się dwa stanowiska metodologiczne, które przyjęło się nazywać naturalizmem i antynaturalizmem<sup>1</sup>. Te dwa punkty widzenia od dawien dawna mają duże znaczenie dla nauk prawnych, sprawa idzie przecież o „naukowość” prawoznawstwa. Na początku postaram się przybliżyć charakterystykę obu nurtów, aby następnie wskazać swój punkt widzenia. Z góry mogę przedstawić tezę niniejszego artykułu; otóż, opowiadam się po stronie antynaturalistów, twierdząc, że ten paradygmat bardziej przystaje do natury nauk społecznych, a co za tym idzie również nauk prawnych, jest po prostu bliższy zjawiskom prawnym (ich istocie).

Początków rozróżnienia tych przeciwstawnych stanowisk można poszukiwać w XIX wieku, kiedy to zastanawiano się nad charakterem nauk społecznych w ogóle, czyli także nauk prawnych. Wówczas niemieccy filozofowie (W. Dilthey, H. Rickert oraz W. Windelband) wystąpili przeciwko pozytywistycznej (opierającej się głównie o poglądy A. Comte'a) koncepcji nauki. Spór dotyczył przede wszystkim warstwy metodologicznej psychologii, historii, nauk o kulturze oraz teorii prawa<sup>2</sup>. Całościowe ujęcie omawianego podziału odnaleźć można po raz pierwszy m.in. u K. Poppera. Wskazuje on, że podział na

---

1 L. Morawski, *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, Warszawa 2000, s. 291.

2 Zdając sobie sprawę z odmienności takich pojęć jak nauki prawne, teoria prawa, filozofia prawa, prawoznawstwo oraz jurysprudencja w niniejszym artykule terminy te jako

szkoły w naukach społecznych na pronaturalistyczne oraz antynaturalistyczne przeprowadzony może zostać w oparciu o występujące tam poglądy na temat możliwości zastosowania „metod fizyki” w tychże naukach. Szkoła pierwsza postulowała wprowadzenie takowych metod do nauk społecznych, druga natomiast taką możliwość negowała<sup>3</sup>. Naturalizm w XIX wieku stanowił próbę metodologicznej unifikacji całej nauki na bazie empiryzmu<sup>4</sup>. Wiek XIX, dzięki rewolucji przemysłowej, stał się czasem skoku cywilizacyjnego, który dokonał się w gruncie rzeczy dzięki rozwojowi nauk przyrodniczych. Praktyczne zastosowanie zdobyczy tychże nauk nieodwracalnie zmieniło świat. Sukces nauk przyrodniczych „sprawił, iż skupiły one na sobie powszechną uwagę i stały się oczywistym przedmiotem refleksji teoriopoznawczej”<sup>5</sup>. Nauki społeczne miały wybór: pójść drogą, którą idą nauki przyrodnicze, poszukując skutecznych instrumentów kontrolowania procesów życia społecznego, albo też odnaleźć własną drogą „tradycyjnej humanistyki”, opierając się o ideały i wartości rządzące ludzkim życiem<sup>6</sup>.

Spór naturalistów z antynaturalistami toczy się na dwóch płaszczyznach, w zależności od tego czy odnosimy się do kwestii samych metod określanых mianem „naukowych”, czy też chodzi o „przedmiot” mogący zostać zbadany w naukowy sposób. Odpowiednio wskazuje się naturalizm/antynaturalizm metodologiczny i przedmiotowy<sup>7</sup>.

Naturalizm w znaczeniu metodologicznym to pogląd zakładający stosowanie w naukach prawnych metod, które na gruncie neopozytywistycznej doktryny filozoficznej uznawane są za metody nauk przyrodniczych. „Naturalista to neopozytywista w sensie metodologicznym”<sup>8</sup>. Naturalizm przedmiotowy odnosi się natomiast do głębszej refleksji filozoficznej na gruncie ontologii świata społecznego. Naturalistyczny model teorii prawa dobrze obrazu-

---

posiadające takie samo znaczenie dla toku głównego wywodu prowadzonych rozważań będą w pewien sposób utożsamiał.

- 3 Poglądy K. Poppera podają za: J. Stelmach, *Naturalistyczny i antynaturalistyczny model teorii prawa*, SP 1984, z. 3-4, s. 90; zob. także K. Popper, *Logika odkrycia naukowego*, Warszawa 1977, s. 93 i n.
- 4 J. Stelmach, *Naturalistyczny i antynaturalistyczny...*, *op. cit.*, s. 90.
- 5 A. Bator, *Naturalistyczne ujęcie prawa*, [w:] *Wprowadzenie do nauk prawnych. Leksykon tematyczny*, red. A. Bator, Warszawa 2008, s. 50.
- 6 L. Morawski, *Główne problemy...*, *op. cit.*, s. 291-292.
- 7 A. Pałubicka, *Naturalizm i antynaturalizm*, [w:] *Filozofia i nauka*, red. Z. Cackowski i in., Wrocław 1987, s. 403.
- 8 Cyt. E. Mokrzyckiego podają za: A. Bator, *Naturalistyczne ujęcie...*, *op. cit.* s. 50.

je myśl R. Posnera: „Prawo i religia były przez długi czas powiązane za sobą i wiele podobieństw pozostało po dzień dzisiejszy. Prawo również ma swoich kapłanów, swoje święte teksty, swoje hermeneutyczne tajemnice, togi, rytuały i ceremonie. Prawu potrzeba jednak więcej naukowego ducha, ducha poszukiwań i zmiany, otwartości i szacunku”<sup>9</sup>. Konflikt między naturalizmem a antynaturalizmem przejawia się także jako konflikt odnoszący się do roli wartości w poznaniu kultury. Antynaturalizm uwzględnia w prowadzonych przez siebie badaniach elementy aksjologiczne, naturalizm zaś przejawia się w wytycznej, iż możliwe jest konstruowanie perspektywy poznawczej w oderwaniu od „wartości” i „bez założeń”<sup>10</sup>. Metoda badawcza nauk przyrodniczych opiera się na następujących założeniach: rzeczywistość istnieje i można wiernie odzwierciedlić jej kształt przez poznanie, podstawą poznania jest obserwacja, czyli użycie zmysłów wiążących nas ze światem zewnętrznym; pożądana obserwacja to proces niezależny od subiektywnych ocen badacza, a co za tym idzie dająca intersubiektywne wyniki; obserwacje pozwalają na formułowanie teorii naukowych, wyjaśniających zjawiska, dających także możliwość ich przewidywania i technicznego wykorzystania wiedzy o ich przebiegu. Można tu przytoczyć słynne słowa A. Comte’a: „Wiedzieć, by przewidywać, przewidywać, aby móc działać”<sup>11</sup>. Naturaliści postulują jedność świata kultury i natury, a co za tym idzie opowiadają się za integracją metodologii wszystkich nauk. Według nich najodpowiedniejszą metodą, która ma mieć zastosowanie w całej nauce jest metoda empiryczna wypracowana na gruncie przyrodznawstwa – to ona właśnie jest podstawą dużej skuteczności nauk przyrodniczych. Według naturalistów nauki humanistyczne nie potrafią osiągać pożądaných rezultatów, a to z uwagi na niedojrzałość metodologiczną właśnie. Prowadzone poznanie świata przyrody dało w historii tak doskonałe wyniki, gdyż oparte było na bezstronnej i wolnej od wartości obserwacji. Humanistyka natomiast uwikłana w wartościowanie i oceny nie może w takim kształcie prowadzić do równie spektakularnych sukcesów. Postulowali oni, aby w całej, „jednej” nauce wprowadzić wyłącznie metodę bezstronnej obserwacji tego tylko, co ze-

9 Cyt. za: J. Łakomy, *Spór naturalizm versus antynaturalizm w naukach prawnych a zagadnienie integracji zewnętrznej nauk prawnych*, [w:] Wrocławskie studia erasmiańskie. Zeszyty studenckie. Prace prawnicze, administratywistyczne i historyczne, red. M. Sadowski, P. Szymaniec, Wrocław 2009, s. 112.

10 Pogląd R. Rickerta podaje za: A. Bator, *Naturalistyczne ujęcie...*, *op. cit.* s. 50.

11 „Savoir pour prévoir afin de pouvoir”, A. Comte, *Catéchisme positiviste*, Paryż 1852; zob. I. Gołowska, *Naturalizm-antynaturalizm jako spór o charakterze metodologicznym*, RPEiS 2003, z. 1, s. 5.

wnętrzne oraz eliminacji elementów metafizycznych, czyli niepoznawalnych (np. chodziło tu o „ludzkie wnętrze”). Przedmiotem badań w naukach humanistycznych miałyby być tylko i wyłącznie zewnętrzne zachowanie człowieka rozumiane jako „przemieszczanie się ciała ludzkiego w przestrzeni” (A. Giddens)<sup>12</sup>. Celem ostatecznym paradygmatu naturalistycznego jest konsiliencja, czyli doprowadzenie do jedności wszystkich nauk<sup>13</sup>. Prawidłowości związane z subświatem prawnym są rozumiane jako szczególna odmiana prawidłowości dających się zaobserwować w świecie przyrody. Celem poszukiwań naukowych powinno być zatem odnajdowanie powiązań między zjawiskami na poziomie nano- i mikro-, na poziomie subatomowym, poprzez poziom komórkowy, aż po wielkie struktury społeczne i zjawiska globalne<sup>14</sup>.

Nauka prawa w oparciu o paradygmat naturalistyczny ma być nauka empiryczną. Jej zadaniem jest zatem wyjaśnianie (funkcja eksplanacyjna), przewidywanie (funkcja predykcyjna) oraz skuteczne sterowanie procesami społecznymi (funkcja techniczna). Nauka prawa ma eksplikować rzeczywistość prawną, opisując charakter powiązań pomiędzy faktami prawnymi. W efekcie powinna formułować twierdzenia ogólne, które wytłumaczą prawidłowości rządzące prawem. Następnie ma stawiać prognozy i przewidywać przyszłe zdarzenia prawne<sup>15</sup>. Z ontologicznego punktu widzenia prawo w paradygmacie naturalistycznym jest pewnym obiektem istniejącym – faktem i zawsze zaliczanym do obiektywnych i empirycznie poznawalnych za pomocą obserwacji zjawisk. Fakty prawne zatem mają właściwości identyczne, jak te badane w naukach przyrodniczych<sup>16</sup>.

Do szkół teoretycznoprawnych bezspornie naturalistycznych zalicza się: szkołę skandynawską (tzw. szkołę realizmu prawniczego), szkołę psychologiczną (L. Petrażycki), tzw. szkołę socjologicznej jurysprudenckiej R. Pounda oraz szkołę amerykańskiego realizmu prawniczego, a także szeroko rozumianą szkołę marksistowską<sup>17</sup>.

W obrębie paradygmatu naturalistycznego umieścić można tzw. integrację zewnętrzną nauk prawnych. Oznacza ona procesy ujednociania badań

12 Przedstawiona tu charakterystyka naturalizmu oparta została na: A. Bator, *Naturalistyczne ujęcie...*, op. cit. s. 50-52 oraz Z. Pulka, *Struktura poznania filozoficznego w prawnictwie*, Wrocław 2004, s. 56 i n.

13 J. Łakomy, *Spór naturalizm...*, op. cit., s. 113.

14 L. Morawski, *Główne problemy...*, op. cit., s. 295.

15 *Ibidem*.

16 J. Stelmach, *Naturalistyczny i antynaturalistyczny...*, op. cit., s. 94-95.

17 *Ibidem*, s. 94.

prowadzonych przez nauki prawne i inne nauki, procesy koordynacji badań zachodzące między prawoznawstwem a innymi naukami oraz współpracę nauk prawnych z innymi<sup>18</sup>.

Wizja antynaturalistyczna jest przedstawiana w oparciu o dychotomię względem koncepcji naturalistycznej. Warto także zwrócić uwagę, że opisując koncepcję naturalistyczną odwołujemy się jedynie do faktycznie istniejących praktyk badawczych. Analizując zatem poglądy przeciwne dysponujemy tylko „pośrednim opisem interpretacji antynaturalistycznej”<sup>19</sup>. Antynaturalistyczne ujęcie prawa jest owocem wątpliwości co do tego, że metodologiczny paradygmat nauk empirycznych jest odpowiedni do ontologicznej charakterystyki rzeczywistości kultury, czyli także prawa. Obserwacja dostarcza jedynie częściowej wiedzy o kulturze, nie może być metodą dochodzenia do tzw. sfery znaczeń kulturowych. Inaczej mówiąc nie daje ona bezpośredniej wiedzy o tym, „co społeczne”. Każdy przedmiot kultury (od prostej wypowiedzi aż po dzieło sztuki) składa się z dwóch elementów: substratu materialnego oraz strony znaczeniowej. Pierwsza sfera dostępna jest nam poprzez zmysły i naturalnie może być przedmiotem obserwacji. Element drugi nie istnieje za to materialnie, ma charakter intelligibilny (jest przynależny kulturze określonej wspólnoty społecznej) i nie może być obserwowany w znaczeniu używanym w przyrodoznawstwie oraz stanowi przy tym część składową nierozzerwalnej całości, jaką jest ludzkie działanie. Można wręcz wskazać sytuacje, gdy pewne, ważne elementy kultury (np. idee) nie mają właściwego sobie substratu materialnego, lecz jedynie przejawiają się w działaniach określonej grupy ludzi. Rzeczywistość kultury (czyli również prawa) ma zatem – w odróżnieniu od świata przyrody – charakter dualistyczny, a co za tym idzie wymaga odpowiedniej, innej metody badawczej. Metodą tą jest rozumienie polegające na odpowiednim łączeniu elementów materialnych przedmiotów kultury z właściwymi im znaczeniami. Podstawową tezą antynaturalizmu jest to, że przedmiot kultury nie może istnieć niezależnie od świadomości ludzkiej. Za antynaturalistyczne w pełni można uznać tylko takie koncepcje nauki, które przyznają kulturze status rzeczywistości *sui generis* (E. Durkheim), a zatem te, które wyraźnie odzielają świat kultury od świata natury<sup>20</sup>.

18 Zob. K. Opalka, *Interdyscyplinarne związki prawoznawstwa*, SF 1985, z. 2-3, s. 18.

19 J. Stelmach, *Naturalistyczny i antynaturalistyczny...*, op. cit., s. 94-95.

20 Charakterystyka koncepcji antynaturalistycznej została oparta o: A. Bator, *Antynaturalistyczne ujęcie prawa*, [w:] *Wprowadzenie do nauk prawnych...*, op. cit., s. 18-21.

Charakter naturalistyczny w prawoznawstwie będą miały następujące szkoły: szkoła normatywistyczna H. Kelsena, szkoła fenomenologiczna (A. Reinach) oraz szkoła egzystencjalistyczna (W. Maihoffer)<sup>21</sup>.

Spór naturalizm *versus* antynaturalizm ma kolosalne znaczenie dla nauk prawnych. W gruncie rzeczy bowiem odnosi się do kwestii czy prawoznawstwo ma charakter naukowy. Na początku trzeba w ogóle zrozumieć, czym jest w istocie nauka. Skoro nauka służy wyjaśnianiu funkcjonowania świata, w którym żyje człowiek<sup>22</sup>, to z pewnością również w obrębie szeroko rozumianego prawa musi być miejsce na poznanie o charakterze naukowym. Kluczowym zagadnieniem dla nauki jest pojęcie metody badawczej, która może prowadzić do naukowych rezultatów. Niewątpliwie kuszącą jawi się teza o jedności nauki, a co za tym idzie jednej metodzie badawczej. Bliższe jednak rzeczywistości wydaje się zróżnicowanie zasad badawczych w stosunku do odrębnych przedmiotów postępowania badawczego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że prawo jako zjawisko różni się diametralnie od faktów badanych przez przyrodoznawstwo. Dlatego też mi osobiście bliższym jawi się paradygmat antynaturalistyczny. Najistotniejszy – moim zdaniem – z punktu widzenia nauki wydaje się nie tyle sam przebieg procesu badawczego, co raczej jego rezultat, z tego też względu należałoby przyjąć tezę o istnieniu przynajmniej kilku metod posiadających przymiot naukowych. Wręcz w pewnym zakresie uważam, że racjonalnym byłoby opowiedzenie się za niektórymi tezami anarchizmu metodologicznego P. Feyerabenda, zwłaszcza w obszarze, w którym twierdzi on, by każdorazowo z wielką ostrożnością podchodzić do każdej dyrektywy metodologicznej, a już na pewno nie opowiadać się za stanowiskiem, że istnieje tylko jedna, jedyna, słuszna metoda poznania naukowego<sup>23</sup>.

Nauki prawne są głównie naukami wartościującymi i interpretacyjnymi, stąd też ich metody powinny być zasadniczo dostosowane do ich przedmiotu – różnego od nauk przyrodniczych. Antynaturaliści podnoszą, że niemożliwe jest wskazanie w życiu społecznym takich prawidłowości jak w świecie natury, i w

21 Szarzej na ten temat zob. J. Stelmach, *Naturalistyczny i antynaturalistyczny...*, op. cit., s. 98.

22 M. Gajewska, K. Sobczak, *Edukacja filozoficzna – ścieżka edukacyjna*, Gdynia 2009, s. 12.

23 Zob. P. Feyerabend, *Przeciw metodzie*, Wrocław 1996, *passim*. Status poglądów tego autora można określić nie tyle jako antynaturalistyczne, co raczej „atakujące metody naturalistyczne”, gdyż jego zakwalifikowanie napotyka poważne trudności. Obrazową ilustracją twierdzeń autora przedstawia cytat: „Zainspirowany Nestroyem i dadaistami, unikałem akademickich metod przedstawiania poglądów, zamiast żargonu naukowego używałem pospolitych sformułowań oraz języka przemysłu rozrywkowego i literatury sensoryjnej”. Cyt. za: J. Łakomy, *Spór naturalizm...*, op. cit., s. 106.

tym zakresie należy gromadzić wiedzę tylko o jednostkowych faktach (wiedzę idiograficzną). W mniej skrajnej wersji tego paradygmatu wskazuje się, że życie społeczne rządzi się zasadniczo innymi prawidłowościami niż świat natury. To stwierdzenie jest nad wyraz przekonujące, gdyż człowiek w subświecie prawa nie jest jedynie przedmiotem, którego przejawianie się w rzeczywistości należy badać, lecz jest przede wszystkim podmiotem, który dzięki swojej aktywności ma wpływ na przebieg procesów społecznych. Dlatego też naturalnym jest, że nauki prawne powinny nie tylko opisywać rzeczywistość, ale także tworzyć pozytywne – wartościujące projekty porządku społecznego.

W opisywanym konflikcie o naukowość prawoznawstwa wspólnym jest natomiast krytyczne podejście do pozytywizmu prawniczego w jego XI-X-wiecznym wydaniu. Naturaliści zarzucają pozytywistom, iż ograniczając przedmiot nauk prawnych do interpretacji i systematyzacji tekstów prawnych, czynią prawoznawstwo raczej rzemiosłem niż nauką. W przekonaniu antynaturalistów pozytywistyczny postulat, by nie wartościować i nie angażować aksjologii w jurysprudencji sprowadza się do traktowania prawa jako dogmatu, a prawników jako bezkrytycznych i konserwatywnych interpretatorów tego dogmatu<sup>24</sup>. Takie stanowisko nie dziwi, zasadnym wydaje się krytyczne podejście do pozytywizmu prawniczego w jego klasycznej wersji. We współczesnym świecie nie ma już chyba miejsca na tak rozumiane prawoznawstwo, ale można oczywiście zaakceptować pewne, wybrane elementy takiego podejścia.

Muszę podkreślić, że nie opowiadam się za izolowaniem nauk prawnych od pewnego „empirycznego zorientowania”. Naturaliści zarzucają często nauce prawa, że tradycyjna metodologia prawnicza zamyka prawoznawstwo „w świecie sztucznych i anachronicznych konstrukcji, izolując je od szerokiego nurtu”<sup>25</sup> nauk empirycznych. W istocie nie chodzi o to, by ograniczać się tylko do jednej płaszczyzny badawczej, ale by w naukach prawnych było miejsce zarówno na obserwację, jak i inne metody w zależności od przedmiotu postępowania badawczego. Jak już była o tym mowa bowiem, każdy przedmiot kultury charakteryzuje się pewnym dualizmem (materialny nośnik i kulturalne znaczenie).

W naukach prawnych problematycznym staje się także realizowanie wszystkich funkcji przypisywanych nauce przez naturalistów<sup>26</sup>. Jeżeli nauka prawa miałaby realizować te wszystkie funkcje, to jej twierdzenia musiałyby

24 Poglądy P. Posnera i A. Hunta podaję za: L. Morawski, *Główne problemy...*, op. cit., s. 294.

25 *Ibidem*.

26 Odnośnie tych funkcji (formułowanych za A. Comte'm) była już mowa przy analizie paradygmatu naturalistycznego.

spełniać następujące postulaty: empiryzmu, jednoznacznej i precyzyjnej artykulacji, obiektywizmu oraz eliminacji sądów wartościujących. Postulat pierwszy to żądanie, by nauka oparta była na doświadczeniu, obserwacji i eksperymentach. Chodzi o tzw. matematyzację twierdzeń naukowych, korzystanie w większym stopniu z metod ilościowych<sup>27</sup>, a co za tym idzie dążenie do maksymalnej precyzji. Postulat obiektywizmu mówi o tym, aby twierdzenia były intersubiektywnie sprawdzalne, czyli każdy mógł zbadać ich zasadność. Eliminacja sądów wartościujących opiera się o stwierdzenie, że oceny nie opisują faktów, a jedynie mówią o postawach i dążeniach ludzkich, przez co w nauce nie ma nie miejsca. Naturaliści podnoszą także, że występowanie w naukach prawnych aksjologii spowoduje prędzej czy później, że strąca one neutralność. Bezstronność i autonomia nauki wymagają eliminacji tych elementów<sup>28</sup>. Wydaje się, że w naukach prawnych nie da się wypełnić tychże postulatów zawsze i wręcz pożądanym jest niekiedy formułowanie twierdzeń niespełniających powyższych wytycznych. Jak bowiem odnieść się chociażby do tez o charakterze *de lege ferenda*? Pamiętajmy także, że wszystkie nieomal twierdzenia naukowe z zakresu nauki prawa są zdeterminowane czasowo – ukształtowane „tu i teraz”, a nie „zawsze”.

W tym miejscu chciałbym przedstawić wizję nauk prawnych postulowanych przez oba paradygmaty. Naturaliści kwestionują podstawy metodologiczne tradycyjnej nauki prawa. Nauki prawne zamykając się w egzegezie tekstów prawnych nie są w stanie rozwiązywać problemów trapiących współczesne społeczeństwa. Pożądaną ekspansję empiryzmu w naukach prawnych obrazują słowa O. Holmesa: „przyszłość nauki prawa należy raczej do ekonomistów i statystyków niż do kodeksowych prawników”<sup>29</sup>. Naturaliści w swojej wizji prawoznawstwa odnieśli się zarówno do procesu tworzenia, stosowania prawa, jak i również wykładni. Na pierwszym poziomie chodzi o to, że tradycyjna nauka prawa nie dostarcza wystarczającej wiedzy nomologicznej dla ustawodawcy<sup>30</sup>. To stanowisko dobrze obrazuje amerykański funkcjonalizm, który chciał uczynić z prawnika pewnego rodzaju „inżyniera społecznego”, rozwiązującego problemy społeczne. Podobne elementy można odnaleźć w biurokracji M. Webera. W odniesieniu do procesu stosowania prawa i wykładni naturaliści kwestionują tzw. sylogizm prawniczy. Krytykują także me-

27 T. Hobbes stwierdził niegdyś, że „myślenie jest liczeniem”; zob. I. Gołowska, *Naturalizm-antynaturalizm...*, *op. cit.*, s. 7.

28 L. Morawski, *Główne problemy...*, *op. cit.*, s. 296.

29 Cyt. za: *ibidem*, s. 297.

30 Ten aspekt podkreśla petrażycjańska i marksistowska koncepcja teorii prawa.

tody egzegezy tekstów prawnych, zarzucając im niejasność, sprzeczność, brak wystarczających reguł kolizyjnych oraz że służą do uzasadniania z góry powziętych decyzji. Naturalistyczny model nauki prawa można określić mianem „antyprawniczego prawoznawstwa”<sup>31</sup>.

Ofensywa antynaturalizmu nastąpiła w latach sześćdziesiątych XX wieku i była skierowana głównie przeciwko naturalistycznej próbie reformy nauk społecznych. Według tego nurtu głównym zadaniem nauk społecznych ma być interpretacja polegająca na odtwarzaniu lub nadawaniu sensu różnego rodzaju wytworom kultury (J. Habermas). Oczywiście przyjmowano, że niekiedy interpretacja będzie odwoływała się do wiedzy empirycznej oraz powiązań przyczynowo-skutkowych<sup>32</sup>, jednak w ten sposób nie da się wyjaśnić sensu występujących w różnych kręgach kulturowych zwyczajów, rytuałów, symboli, dlatego jedno utwory są uznawane za dzieła sztuki a inne nie. Jeżeli chodzi natomiast o prawo absurdem byłoby twierdzenie, że reguły interpretacji przepisów prawa dadzą się uprawomocnić empirycznie. Związek pomiędzy ludzkimi zachowaniami a ich kulturowym sensem nie jest związkiem przyczynowo-skutkowym, lecz związkiem symbolicznym. Jego źródłem nie są właśnie zależności empiryczne, lecz raczej reguły interpretacji kulturowej (J. Habermas). Relacje te natomiast stają się uchwytnie dopiero z perspektywy uczestnika życia społecznego, a nie z punktu widzenia zewnętrznego obserwatora<sup>33</sup>. Te właśnie założenia – zdaniem antynaturalistów – decydują o autonomii nauk humanistycznych, czyli także prawoznawstwa. Mnie osobiście te argumenty przekonują. Jeżeli chodzi o same reguły wykładni tekstów prawnych także one są kulturowo ukształtowane i nie można ich zredukować do „prostych” powiązań przyczyna-skutek. Kolejny zarzut stawiany naturalistom – pod którym również się podpisuję – stwierdza, że naturalistyczna wizja nauk społecznych prowadzi nieuchronnie do instrumentalizacji życia społecznego. Model ten bowiem to nic innego jak poszukiwanie skutecznych instrumentów kontroli, sterowania i manipulowania rzeczywistością. Sama inżynieria społeczna twierdzi, że społeczeństwo i jednostka ludzka to obiekt sterowania<sup>34</sup>. Wyzwo-

31 J. Wróblewski, *Modele prawoznawstwa a typy kształcenia prawniczego*, PiP 1981, z. 4, s. 22.

32 Chociażby teoria Zygmunta Freuda; zob. S. Freud, J. Breuer, *Studia nad histerią*, przeł. R. Reszke, Warszawa 2008, s. 14.

33 Szerzej na ten temat: L. Morawski, *Główne problemy...*, *op. cit.*, s. 302.

34 Na temat prawa jako instrumentu sterowania (tu w odniesieniu do prawa administracyjnego) zob. E. Schmidt-Aßmann, *Ogólne prawo administracyjne jako idea porządku. Założenia i zadania tworzenia systemu prawnoadministracyjnego*, przeł. A. Wasilewskiego, Warszawa 2011, s. 26.

lenie się od instrumentalizacji stosunków społecznych powinno dokonać się nie za pomocą empirycznych zabiegów, lecz w szeroko rozumianym dyskursie, którego przedmiotem są normy – rozumiane nie jako dyrektywy instrumentalne czy techniczne, ale przede wszystkim jako wartości<sup>35</sup>.

Zgodzić się należy także, że w naukach prawnych nie możliwym jest odejście od tzw. wartościowania. Co ciekawe, gdy K. Marks przedstawiał swoją utopijną wizję wyprowadzając ją rzekomo z praw rozwoju społecznego, takich samych jak prawa natury, czy też gdy K. Popper – największy obrońca naturalizmu w naukach społecznych – przeciwstawiał jej wizję społeczeństwa otwartego, to uzasadnieniem dla obu tych koncepcji nie były fakty, a właśnie wartości<sup>36</sup>. Przykład ten dobitnie pokazuje niespójności w programie naturalistycznym, w łatwy sposób podważa ten paradygmat w zakresie odnoszącym się do eliminacji wartościowania w postępowaniu naukowym. Nawet przyjęcie tezy, że z faktów nie możliwe jest wyprowadzenie wartości, a z wartości faktów, nie jest równoznaczne z sytuacją, w której nie da się w sposób racjonalny prowadzić dyskursu nad formami życia społecznego oraz ich racjonalna krytyka. Taką zależność wskazał J. Habermas, a wobec argumentacji prawniczej R. Alexy. Autor drugi mówił o tzw. dwóch rodzajach dyskursu: teoretycznym odnoszącym się do prawdziwości twierdzeń oraz praktycznym mającym za przedmiot słuszność norm lub ocen. Zatem mimo zasadniczej różnicy między zdaniem-twierdzeniem i normami-ocenami muszą one spełniać podobne kryteria racjonalności<sup>37</sup>. Co prawda dyskurs praktyczny nie gwarantuje pewności i niepodważalności twierdzeń naukowych, ale przecież to samo można powiedzieć o dyskursie prowadzonym na poziomie teoretycznym. Tę zależność, podważając niejako główne założenia naturalizmu, wskazał jeden z jego najwybitniejszych przedstawicieli – K. Popper formułując zasadę hipotetyzmu<sup>38</sup>. Wykazał on, że uzasadnienia wszystkich teorii naukowych mają hipotetyczny charakter i że żadna metoda badawcza (także obserwacja) nie gwarantuje niepodważalnych rezultatów. Ten argument chyba przekonuje najbardziej, aby opowiedzieć się po stronie antynaturalistycznej koncepcji prawoznawstwa. Postulat niewartościowania w prawoznawstwie można atakować także w inny sposób. Akceptacja takiego stanowiska prowadziłaby bowiem do sytuacji, kiedy każdorazowo nauka prawa musiałaby opowiadać się za tymi samymi war-

35 L. Morawski, *Główne problemy...*, op. cit., s. 302-303.

36 Zob. *ibidem*, s. 303.

37 Cyt. za: *ibidem*, s. 303.

38 Zob. K. Popper, *Logika odkrycia naukowego*, przeł. U. Niklas, Warszawa 2002, s. 53.

tościami, co aktualna ekipa polityczna. Wydaje mi się, że w tym miejscu wiadać pewne sprzeczności w programie naturalizmu. Otóż, prawnik, który ma z założenia rozwiązywać złożone problemy społeczne nie może w krytyczny sposób odnieść się do realizowanych aktualnie w porządku społecznym wartości. Dla poparcia tego stwierdzenia można przytoczyć słowa R. Dworkina, że prawo jest przeciw ze swej natury pojęciem interpretacyjnym (w oparciu o wartości i moralność polityczną)<sup>39</sup>. Wyeliminowanie z nauki prawa przejawów wartościowania nie pozwoliłoby także na dyskusję w tak podstawowych kwestiach, jak chociażby temat wyższości systemu prawa charakterystycznego dla *civil law*, czy też *common law*.

Na gruncie przedmiotowym również w łatwy sposób można podważyć tezę o tym, że prawidłowości życia społecznego to tylko szczególny przypadek prawidłowości świata natury. Jak już była o tym mowa człowiek to nie tylko przedmiot życia społecznego, ale raczej jego podmiot, który jest zdolny do twórczego kształtowania rzeczywistości. Należy tu wskazać chociażby wypracowaną na gruncie psychologii społecznej teorię samospełniającego się proctwa: jeżeli ludzie definiują jakąś sytuację jako rzeczywistą, to zawsze może ona się ziścić<sup>40</sup>.

Podsumowując, spór naturalizm *versus* antynaturalizm na gruncie nauki prawa jest szczególnie istotny. Powyższe przedstawienie charakterystyki obu paradygmatów jasno ukazuje jego znaczenie. Bardziej przystająca do realiów nauki prawa jawi się koncepcja antynaturalistyczna, co wskazałem opowiadając się właśnie za tym paradygmatem. Naturalistyczna „reformacja” nauk prawnych prowadziłyby w istocie do „zamknięcia się” prawoznawstwa na problemy, przed którymi stoi współczesna cywilizacja. W pewnym sensie byłoby także ograniczeniem naukowości prawoznawstwa, co również nie wydaje się słuszne. W wielu przypadkach mogłoby prowadzić do takich sytuacji jak np. stosowanie ustaw norymberskich w Niemczech w latach 30. XX wieku.

Zasadniczo jednak możliwym i pożądanym byłoby dokonanie pewnego kompromisu między tymi przeciwstawnymi paradygmatami. Rozwijając wizję dobrego i racjonalnego prawa – za antynaturalistami – nie można bowiem zapominać o argumentach natury empirycznej, jeżeli nie chce się popaść w formułowanie wizji utopijnych. Natomiast jeżeli chodzi o wizję naturali-

39 Koncepcja prawa jako faktu interpretacyjnego (*law as a interpretive fact*), zob. M. Zirk-Sadowski, *Wprowadzenie do filozofii prawa*, Kraków 2000, s. 197.

40 Po raz pierwszy tą teorię sformułował socjolog amerykański W. Thomas, szerzej na ten temat: R. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, przeł. E. Morawska, Warszawa 2002, s. 459 i n.

styczną należy pamiętać, że wiedza „jak skutecznie działać” musi być każdorazowo uzupełniona o wiedzę „jak dobrze żyć”. Postuluję tu za J. Wróblewskim tzw. ideę integracyjnego prawoznawstwa<sup>41</sup>. Zasadnym jest nie zamykanie się w którejkolwiek z przedstawionych tu koncepcji, lecz raczej uzmysłowienie sobie co zyskujemy, a co tracimy w każdej z opcji<sup>42</sup>. Najbardziej pożądane byłoby poszukiwanie dla uzasadniania twierdzeń zarówno argumentów empirycznych jak i aksjologicznych. To jednak stanowisko bliższe jest paradygmatowi antynaturalistycznemu, co znów przemawia za jego wyborem.

Na koniec warto przytoczyć słowa J.S. Langroda, wybitnego przedstawiciela nauki prawa administracyjnego, który w taki oto sposób przedstawiał zadania stojące przed badaczem prawa: „Na płaszczyźnie badań (...) jest (...) rzeczą prawnika: konstatowanie istniejącego (podobnie, jak to np. czyni fizyk w swym laboratorium) a nadto o tyle wartościowanie, o ile utrzymuje się ono w zakresie ocen wartości nie wykraczających poza obręb działania mechanizmu prawa pozytywnego (np. ocena zgodności normy indywidualnej z regulą itd.). O ile chodzi o wartościowanie «zewnątrzne» w stosunku do tego mechanizmu tzn. o ocenę «treści» prawa (np. socjalnej czy etycznej wartości reguł), to nie jest ono przedmiotem badań na tej płaszczyźnie, atoli – licząc się z «wielopłaszczyznowością» charakteryzującą porządek społeczny – uważać je należy za dostępne także prawnikowi, atoli już w planie porównywania różnych płaszczyzn (np. prawniczej z moralną). Zadanie prawnika może więc być szerokie (...)»<sup>43</sup>”.

## THE IMPORTANCE OF THE NATURALISM VS. ANTYNATURALISM DISPUTE FOR THE LEGAL SCIENCES

### SUMMARY

The dispute between naturalists and antinaturalists dates back to the 19th century but the case still remains valid. The article talks about these two opposing positions and their relevance to the legal sciences. Naturalism is based on a postulate of the universality of all studies. It states that the

41 J. Wróblewski, *Modele prawoznawstwa...*, op. cit., s. 23.

42 Podobnie L. Morawski, *Główne problemy...*, op. cit., s. 309.

43 J.S. Langrod, *Instytucje prawa administracyjnego. Zarys części ogólnej*, reprint, Kraków 2003, s. 169-170, przypis 12.

empirical knowledge is the only legitimate type of knowledge about the world. Moreover, the naturalists consider the methods used in physical sciences the only recommendable ones. Antinaturalists question this vision of the science. The article presents the main positions of the literature about naturalism v. antynaturalism dispute. The case is significant for the legal sciences, because its goal is to resolve the issue of scientific nature of jurisprudence and all humanities.